Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 204 Kraków, piątek 27 sierpnia 1920 Rocznik XXIX.

40 M miesięcznie z odsyłką
Zagranicą miesięcznie 50·— Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256
Cena numeru 2 M
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano z wyjątkiem poniedziałków

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 140.002.

Ceny ogłoszeń Za miejsce wiersza nonparelem 2·50 Mk, w nadesłanem 7 Mk. Głosy publiczne po 10 Mk za wiersz.

Dmowski i Dzierżyński

ENDECY i ESDECY — pozornie dwa przeciwne bieguny — są to w rzeczywistości dwie pokrewne sobie rośliny trujące, wyrosłe na tem samem bagnie znieprawienia, wytworzonem przez niewolę.

Endecy — to zbiorowisko najwsteczniejszych żywiołów w Polsce, które przez usta Dmowskiego deklarowało się, że stoi **„bez zastrzeżeń na gruncie państwowości rosyjskiej“**, — to klika, stawiająca swą prywatę partyjną ponad dobro ojczyzny.

Esdecy — od niedawna zowiący się komunistami — głoszący **„organiczne wcielenie Polski do Rosyi“**, jako istotę swoich dążności — nic wogóle nie uznają poza swoją partyą.

Łączą **endeków i esdeków** wspólne cele, dążności, metody.

Podczas ostatniego najazdu rosyjskiego na Polskę uwydatniło się to w całej pełni.

W chwili, gdy Moskale zbliżali się do Warszawy, jedni i drudzy nie mieli innego pragnienia, jak tylko obalić Naczelnika państwa i obecny rząd w Polsce, jedni i drudzy w tym celu z upragnieniem czekali na wzięcie Warszawy przez bolszewików.

Endecy z tej strony frontu zgrupowali się w **Poznaniu,** tam udał się ich wódz **Dmowski i oczekiwał wzięcia Warszawy,** aby ogłosić siebie i swoich przyjaciół partyjnych jako nowy rząd polski.

Esdecy po drugiej stronie frontu stanęli kwaterą w **Białymstoku,** tam osiadł ich wódz **Dzierżyński i oczekując na wzięcie Warszawy,** przygotował już na tę chwilę nowy, sowiecki rząd dla Polski.

Dmowski i Dzierżyński — jeden i drugi czyhał na sposobność, którą miało dać wzięcie Warszawy. Obalić Piłsudskiego, obalić rząd Witosa-Daszyńskiego —wprost doczekać się nie mogli tej chwili, drżący z niecierpliwości Dmowski i Dzierżyński.

Rzeczywistość sprawiła bolesny zawód obu tym pretendentom do władzy naczelnej w Polsce. Warszawa obroniła się, armia bolszewicka została odparta, wbrew krakaniu endeków i esdeków, endeckiej „Rzeczypospolitej“ i esdeckiego „Świtu“. Jakże zmartwił się klęską „krasnej armii“ Dzierżyński, jak bolał nad rejteradą „krasnoarmiejców“ Dmowski!

Jeden w Poznaniu, drugi gdzieś w Wilnie zgrzyta zębami rozwścieczony z powodu zawiedzionych nadziei i, zaciskając pięści, pociesza się myślą, że jeszcze wojna nie skończona, że jeszcze może kiedyś powtórzy się sposobność...

Przeniesienie rokowań z Mińska?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 25 sierpnia.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem omawiano instrukcye wysłać się mające delegacyi pokojowej w Mińsku w związku z koniecznością **przeniesienia obrad do innego miasta** ze względu na utrudnioną komunikacyę. Jak słychać, rząd polski ma zaproponować **przeniesienie rokowań do Warszawy, Białegostoku albo innego miasta na terytoryum polskiem.** Decyzya zapadnie na zwołanem na dziś posiedzeniu Rady obrony państwa, które odbędzie się pod przewodnictwem Naczelnika państwa.

Wyniki konferencyi w Lucernie

Kamieniew i Krasin opuszczają Londyn

(PAT). **Londyn**, 25 sierpnia.

„Daily News“ donosi, że komunikat Lloyda George'a i Giolittiego został podany do wiadomości rządu rosyjskiego. Termin na odpowiedź wyznaczono na dzień 28 bm.

(PAT). **Lucerna**, 25 sierpnia.

Komunikat **urzędowy:** Lloyd George i Giolitti wystąpili do rządu francuskiego z propozycyą wspólnej akcyi w celu **zapewnienia Polsce całkowitego wykonywania praw przyznanych jej traktatem wersalskim w sprawie swobodnego używania portu gdańskiego i zatoki.** W rozmowie z dziennikarzami Lloyd George i Giolitti potwierdzają, że istnieje między nimi najzupełniejsza jednomyślność. Lloyd George oświadczył, że prawdopodobnie weźmie udział w konferencyi Giolittiego z Millerandem w Aix les Bains, stwierdził, że wstrzymanie transportów w Gdańsku jest **naruszeniem traktatu pokojowego** i podkreślił, że Polska ma prawo korzystać z Gdańska w celu zaopatrywania kraju. Giolitti oświadczył, że wszystkie niezałatwione sprawy będą uregulowane w Aix les Bains. Co do Adryatyku zaznaczył, że jest to sprawa wyłącznie włoska, której załatwienie zależy od parlamentu włoskiego.

(PAT). **Lucerna**, 25 sierpnia.

Lloyd George i Giolitti zastanawiali się nad sytuacyą polityczną, a zwłaszcza nad wypadkami w Europie wschodniej. Wymiana zdań stwierdziła **istnienie zupełnej jednomyślności** między rządem angielskim i włoskim w sprawie konieczności szybkiego przywrócenia pokoju w Europie. Zasadnicza podstawa tego pokoju tkwi w poszczególnych traktatach pokojowych, oraz w sposobie ich zastosowania. Zwycięzcy powinniby dać dowód umiarkowania w układaniu tych traktatów, a zwyciężeni zaś okazać dobrą wolę w ich wykonywaniu. Jak długo nie nastanie pokój między Rosyą i innemi państwami, tak długo będzie panowała atmosfera niepewności i zaburzeń. Toteż rządy angielski i włoski przedsiębraiy wszelkie środki, aby przywrócić stosunki **między Rosyą i resztą Europy.** Rządy angielski i włoski dowiedziały się z przykrością o tem, że **rząd sowietów stara się narzucić Polsce warunki niezgodne z niezawisłością narodową,** chociaż przedstawiciele sowietów w Londynie po stokroć powtarzali co innego. Tworzenie milicyi obywatelskiej, wymienione w IV punkcie proponowanych przez sowiety warunków pokojowych, jest sposobem zmierzającym **do zburzenia ustroju demokratycznego,** a zastąpienia go przez dyktaturę mniejszości, któraby przyjęła doktryny bolszewickie. Rokowania z rządem, który nie dotrzymuje słowa, stają się **trudne, a nawet wprost niemożliwe. Jeżeli rząd sowietów nie zechce cofnąć haniebnych propozycyi, jeżeli w dalszym ciągu będzie prowadził wojnę na ziemiach polskich, aby narzucić narodowi polskiemu wymienione wyżej warunki, żaden rząd wolnościowy nie może uznać oligarchii sowieckiej, ani też się z nią porozumiewać.** Rządy angielski i włoski będą pracować nad tem, aby wszystkie wysiłki zdążały do położenia kresu nieporozumieniom istniejącym między narodami.

(PAT). **Amsterdam, 25 sierpnia.**

Równocześnie z wręczeniem odpisu komunikatu z Lucerny Kamieniewowi, przesłano temuż notę Balfoura, w której rząd angielski stwierdza, że warunki pokojowe, przedłożone przez Rosyę, o ile są one znane rządowi angielskiemu i włoskiemu, wedle **nadeszłych informacyi, pozostają w sprzeczności z warunkami, które zakomunikował swego czasu Kamieniew. Kamieniew** zostaje wezwany do oświadczenia, czy te **informacye są prawdziwe i czy rząd sowiecki ma zamiar podtrzymać te warunki wobec Polski.** Balfour domaga się w swojej nocie **imieniem** prezydenta ministrów odpowiedzi najdalej **w piątek wieczór i zwraca na to uwagę, że ta odpowiedź wpłynie na dalszą politykę rządu angielskiego** wobec Rosyi sowieckiej.

(PAT). **Londyn, 25 sierpnia.**

Dzienniki donoszą, że z powodu listu Balfoura **Kamieniew i Krasin zażądali swoich paszportów. Opuszczą oni Anglię w piątek.**

Z rokowań w Mińsku

Londyńskie pisma otrzymują z Warszawy wiadomość, że delegacya polska postawiła następujące warunki:

1) Polska otrzymuje obszary, w których **ludność polska tworzy większość,**

2) Polska uznaje prawo samostanowienia narodów, mieszkających w granicach dawnej Polski,

3) oświadczenia bolszewickie muszą być **zagwarantowane czynami.**

Dalej donoszą te pisma na podstawie wiadomości z Warszawy, że chwilowe przerwanie rokowań mińskich i przeniesienie ich do innego miasta jest **niemożliwe.**

BOLSZEWICY O SWEJ KLĘSCE.

„Izwiestia“ z 21 sierpnia piszą: Pochód na Warszawę został przez nas **tymczasowo** zaniechany. Linia Łuków - Radzymin została opróżnioną, linię północno-wschodnią trzymamy. Równocześnie **rokowania w Mińsku postępują bardzo powoli.** Wszystko to dowodzi, że nie zebraliśmy w dostatecznej mierze naszych sił i naszej uwagi i że **musimy ponownie natężyć nasz wysiłek, aby pobić polską szlachtę.** Jej pochód musi być powstrzymany, gdyż inaczej zmarnieją zyski naszych walk. Musimy zaraz pracować nad tem, gdyż nasze położenie polityczne wobec imperyalizmu ententy zależy od tego. Dlatego **nie będziemy szczędzili naszych sił i uzyskamy nowe sukcesy.**

Jeszcze ważniejszym jest front południowo-rosyjski, ponieważ wskutek pochodu Wrangla nasza sytuacya ekonomiczna mogłaby się chocby tymczasowo pogorszyć.

* * *

(PAT. Radio) **Horsea**, 25 sierpnia

W sprawie pertraktacyi w Mińsku gazety angielskie zastanawiają się nad tem, jaki wpływ wywrą na rokowania sukcesy polskie i zaznaczają, że **bolszewicy bynajmniej nie występują już jako zwycięscy** i że **role obu stron zmieniły się radykalnie.**

Odrzucenie bolszewickich warunków pokojowych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu“)

Warszawa, 25 sierpnia.

W kołach poinformowanych słychać, że delegacya polska w Mińsku **odrzuciła z 15 warunków sowieckich 14**, a ostatni warunek żądający zdemobilizowania armii polskiej przyjęła **warunkowo** tj. **jeżeli bolszewicy zdemobilizują równocześni swą armię.**

Deklaracya rządu polskiego przeciw utrudnianiu rokowań

(PAT) **Warszawa**, 25 sierpnia.

Zwycięstwo wojsk polskich **w niczem nie zmieniło stanowiska rządu polskiego w sprawie zawarcia pokoju.** Trwały sprawiedliwy pokój był celem, który przyświecał rządowi polskiemu w dobie największego niebezpieczeństwa, zagrażającego państwu przez najazd armii bolszewickiej.

Delegacya, wysłana wówczas do Mińska, zaopatrzona była w instrukcye, mające doprowadzić **do rozejmu i uchwalenia preliminarza takiego właśnie pokoju.** Tasama delegacya z niezmienionemi nadal instrukcyami czyni wysiłki dla uzyskania rozejmu i pokoju.

W niczem nie została zachwiana niezłomna decyzya rządu polskiego załatwienia w sprawiedliwy sposób zatargu z rządem bolszewickim. Przeciwko narodowi rosyjskiemu wojny nie prowadziliśmy i nie prowadzimy, ani też **nie pragniemy zawładnąć cudzemi ziemiami** i przeciwnie uważamy przyjazne współżycie z narodem rosyjskim za podstawę trwałej pacyfikacyi Europy wschodniej.

Usiłowania te **będą jednakże daremne** jeżeli komunikowanie się **rządu polskiego** z delegacyą w Mińsku będzie i nadal napotykać na trudności techniczne w wymianie i wysyłce kuryerów. Rząd polski wymaga przeto, aby przy toczących się naradach w Mińsku **usunięto wszelkie trudności** komunikacyjne, gdyż tylko bezpośredni i ścisły kontakt rządu ze swoją delegacyą może stworzyć warunki doprowadzenia rokowań do pomyślnego rezultatu. Podpisano prezydent ministrów **Witos.**

ZDOBYCIE OSSOWCA

(PAT) **Warszawa,** 25 sierpnia

Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 25 sierpnia:

Front północny. Oddziały naszej I. i V. armii **armii w dalszym ciągu oczyszczają swoje rejony z niedobitków wojsk sowieckich, które, porzuciwszy broń błąkają się w okolicznych lasach.** Część wojsk nieprzyjacielskich, nie mogąc się przebić przez kordon naszych oddziałów, **przechodzi wraz z majątkiem wojskowym granice niemiecką.** Komitet bolszewicki z Działdowa, który umknął z miasta do Niemiec, został wojskom naszym **wydany i oddany pod sąd doraźny.** Oddziały pościgowe **wysłane** w kierunku Tyszyńcaa przyprowadziły jako zdobycz **4 działa.**

Front środkowy. W walkach na północ od Ostrołęki ósma dywizya piechoty wzięła 600 jeńców oraz znaczną zdobycz. Oddział 61 pułku piechoty wysłany na zachód od linii rzeki Pissy wziął pięć armat, 20 karabinów maszynowych i kilkudziesięciu jeńców. Dnia 24 bm. o godzinie 15 wojska nasze **zajęły Ossowiec.** Szczegółów na razie brak. Na reszcie frontu lokalne utarczki.

Grupa wypadowa majora Jaklicza zajęła Równo (na południowy wschód od Opalina), biorąc 20 karabinów maszynowych, jeńców i konie.

Front południowy: W rejonie Mostów Wielkich jazda nasza po krótkiej walce na białą broń rozbiła 72 brygadę bolszewicką, biorąc kilkudziesięciu jeńców, w tej liczbie szefa sztabu brygady. Zdobyto 8 karabinów maszynowych oraz 40 wozów z materyałem wojskowym.

Oddziały nasze operujące **na wschód od Lwowa** po ostrej walce zajęły Zadwórze i Przemyślany. Na południowem skrzydle lokalne utarczki z patrolami jazdy nieprzyjacielskiej, które docierają do rejonu Mikołajowa.

Armia generała Pawlenki obsadza linię Dniestru.

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

(PAT). **Lwów,** 25 sierpnia.

„Gazeta Lwowska“ donosi: Akcya w celu rozbicia nieprzyjaciela w rejonie Przemyślan jest w toku. W rejonie Rawy ruskiej nieprzyjaciel pod naporem naszych wojsk **wycofuje się.** W rejonie Stryja spokój.

(PAT). **Gdańsk,** 25 sierpnia.

„Danziger Ztg.“ donosi: Według obliczeń urzędowych do dnia wczorajszego przeszło granicę Prus wschodnich około **30 tysięcy** żołnierzy bolszewickich, których internowano.

Walki na Górnym Śląsku

Plebiscyt w październiku

(PAT). **Wiedeń,** 25 sierpnia.

Dzienniki wiedeńskie ogłaszają następujący komunikat polskiego poselstwa we Wiedniu: Wobec niepokojów na Górnym Śląsku stoi Polska lojalnie na stanowisku traktatu wersalskiego i nie przesłała dotychczas **ani jednego żołnierza** na Górny Śląsk. Rząd polski pragnie jedynie aby przez rychłe wzmocnienie wojsk koalicyjnych niepokoje na Górnym Śląsku jak najprędzej się zakończyły.

(PAT). **Bytom,** 25 sierpnia.

Pisma górnośląskie donoszą, że we Wrocławiu napadli Niemcy dnia 23 bm. na oficerów francuskich. Studenci niemieccy poprzecinali opony samochodów i następnie rzucili się na oficerów, których policya niemiecka musiała wziąć w obronę.

(PAT). **Bytom,** 25 sierpnia.

Niemieckie partye grożą generalnym strejkiem robotników niemieckich na wypadek, gdyby komisya rządząca nie spełniła ich żądań, domagających się rozbrojenia Polaków i wzmocenia Sicherheitswehry. Strejk ten może się udać jedynie częściowo na kolejach. Ponieważ **w czasie ostatniego strejku niemieckiego w dniu 17 bm. Niemcy zastanowili zupełnie ruch dwóch centrali elektrowni górnośląskich w Chorzowie i Zabrzu, Polacy opanowawszy te gminy, wzięli także pod swoją opiekę obie elektrownie.**

(PAT.) **Bytom,** 25 sierpnia.

Kontrolor koalicyjny komisyi w Bytomiu, pułkownik francuski Dupuis zawiadomił oficyalnie dnia 24 bm. wieczorem pierwszego burmistrza miasta Bytomia i przedstawicieli komisaryatów plebiscytowych polskiego i niemieckiego, że **Sicherheitswehra będzie usunięta** z terenu plebiscytowego, a zostanie utworzona policya plebiscytowa.

(PAT). **Bytom,** 25 sierpnia.

Opanowanie Górnego Śląska przez Polaków odbywa się przeważnie spokojnie. Codzienne normalne życie nie doznaje przeszkód. Koleje, tramwaje, poczty, telegrafy, telefony funkcyonują. W szkołach odbywa się nauka, w urzędach załatwiane bywają bieżące sprawy. Nie widać jednak tej głośnej buty pruskiej, która się przedtem wszędzie zaznaczała. Połączenie telefoniczne między Górnym Śląskiem i Warszawą w celach urzędowych jest utrzymane. Bytomska filia PAT doznaje jednak złośliwych przeszkód ze strony urzędu telefonicznego w Katowicach, który uskuteczenia połączenia telefoniczne Bytom-Warszawa. Dnia 18 bm. kilku Niemców urządziło napad na Polaków w Katowicach. Urząd katowicki odmówił filii bytomskiej PAT połączenia z Warszawą, telefonistka zaś pozwoliła sobie na uwagę, że Warszawa zajęta została przez bolszewików.

(PAT. Radio). **Nauen,** 25 sierpnia.

Niemiecka prasa podaje doniesienie paryskiego „Journala“ i „Echo de Paris“, według których **termin głosowania na Górnym Śląsku wyznaczony został na pierwszy tydzień października.**

TELEGRAMY

z dnia 26 sierpnia

Robotniczy komitet obrony niepodległości

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Robotniczy komitet obrony Warszawy uchwalił, wobec minionego dla miasta niebezpieczeństwa, przemienić się na komitet obrony niepodległości.

Odjazd generała Weyganda

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Generał Weygand we środę wieczór specyalnym pociągiem wyjechał do Paryża. Na dworcu odbyło się uroczyste pożegnanie zasłużonego generała.

Warszawa. (PAT). Generał Weygand, opuszczając Polskę, nadesłał na ręce hr. Adama Zamoyskiego list następującej treści: W chwili opuszczenia Warszawy generał Weygand przesyła wyrazy wdzięczności obywatelom wielkiej stolicy, równie spokojnej w chwili zwycięstwa, jak i zdecydowanej w chwili niebezpieczeństwa.

Wyładowywanie amunicyi dla Polski

Gdańsk. (PAT). Dziś rozpoczęto wyładowywać z krążownika francuskiego „Gusdont“ amunicyę i materyał wojenny dla Polski. Przeszkody stawiane reemigrantom polskim przez niemieckie rady robotnicze zostały **usunięte.** Reemigranci bez różnicy wieku będą wysłani do Polski.

Ostateczne rozgraniczenie na Śląsku, Spiszu i Orawie

Mor. Ostrawa. (PAT). Czeskie biuro prasowe donosi, że komisya delimitacyjna dla wyznaczenia granicy czesko-polskiej w Cieszyńskiem, na Spiszu i Orawie rozpoczęła swoje czynności 25 bm. w Opawie.

Przeciw dostarczaniu amunicyi dla Polski

Chrystyania. (PAT) „Socialdemokraten“ zamieszcza odezwę międzynarodowego związku robotników transportowych, wzywającą do wstrzymania wysyłek materyału wojennego dla Polski.

Trocki w Niemczech

Londyn. (PAT). „Times“ przynosi bliższe szczegóły o pobycie Trockiego w Niemczech. Spotkał on się tam nietylko z przedstawicielami niemieckiego sztabu generalnego, ale także z reprezentantami rządu niemieckiego. Konferencya dotyczyła dostawy broni i amunicyi dla Rosyi przez Niemców. Trocki zobowiązał się złożyć zaliczkę w pieniądzach, które ma się uzyskać ze sprzedaży klejnotów carskich. Nadto Trocki interweniował w sprawie przewozu broni dla Polski i miał na ręce reprezdntantów niemieckich złożyć znaczniejsze kwoty pieniężne na agitacyę wśród Niemców gdańskich. Wreszcie zauważa „Times“, że do Anglii nadeszły wiadomości, iż w okolicy Działdowa Niemcy istotnie dostarczyli broni bolszewikom.

Sojusz czesko-rumuńsko-jugosłowiański

Praga. (PAT). Na najbliższem posiedzeniu komisyi spraw zagranicznych parlamentu czeskiego, Dr. Benesz zda sprawę o konwencyi czesko-jugosłowiańsko rumuńskiej, o jej znaczeniu i wogóle o międzynarodowej sytuacyi.

Postępy armii Wrangla

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“) Jak koła wojskowe opowiadają, bolszewicy zatopili swą flotę na morzu Kaspijskiem, aby nie dostała się w ręce sprzymierzonych z Wranglem kozaków kubańskich.

—ooo—

Polityka bloków

W czasach przed wybuchem wojny światowej Europa dzieliła się na dwa ugrupowania polityczne: z jednej strony stało trójprzymierze Austro-Węgier, Niemiec i Włoch, z drugiej strony dwuprzymierze rosyjsko-francuskie z życzliwem poparciem Anglii. Inne państwa europejskie były przylepkiem do jednego z tych ugrupowań. I tak Rumunia miała wprawdzie formalne zaczepno-odporne przymierze z Austro-Węgrami, jednakowoż — jak wykazały wydarzenia po wybuchu wojny — nie krępowała się tą umową i wystąpiła przeciw sprzymierzeńcowi. Państwa bałkańskie podzielone były na dwa obozy: w jednym stała Serbia i Grecya po stronie dwuprzymierza, zaś Bułgarya i Turcya po stronie trójprzymierza i w tym też składzie wzięły udział w wojnie światowej. Zauważyć należy, że odnośnie do Rumunii przymierze z Austro-Węgrami było czysto dynastyczne, zawarte między siedzącym na tronie rumuńskim Hohenzollernem i Franciszkiem Józefem, a nie ostało się wobec niechęci narodu rumuńskiego. Grecya zaś, mimo że jej panujący z tytułu swego szwagierstwa z Wilhelmem II grawitował ku Niemcom, w decydującej chwili pozbyła się swego króla i przez Venizolesa zaprowadzoną została do przeciwnego obozu.

Wojna spowodowała nowe ugrupowanie państw europejskich. Trójprzymierze nie ostało się w swej koncepcyi pokojowej, gdyż Włochy przyłączyły się do przeciwnego obozu, Anglia zaś wyszła ze swego „wspaniałego odosobnienia" i stanęła po stronie Francyi i Rosyi. Wynik wojny, szczęśliwy dla ugrupowania mocarstw zachodnich, zespolił je w blok, który jako ententa zawierał kolejno pokoje z Niemcami (w Wersalu), Austryą (w St. Germain), Węgrami (w Neuilly), Turcyą i Bułgaryą, tworząc albo popierając powstawanie nowych państw na gruzach Austro-Węgier i częściowo Rosyi. Z chwilą, gdy wojna — przynajmniej o ile mocarstwa zachodnie bezpośrednio były w nią wmieszane — została uznana za zlikwidowaną, zaczęły się okazywać w entencie rysy i pęknięcia, które w rezultacie doprowadziły do utworzenia dwóch wyraźnie zarysowanych bloków w łonie dawnej ententy: bloku obejmującego osobno Francyę osobno Anglię i Włochy, osobno Czechy, Jugosławię i Rumunię.

O przyczynach, które wywołały rozdźwięk między Francyą a Anglią, pisaliśmy już niejednokrotnie. Rekapitulując cały splot tych powodów, można skonstatować, że głównie chodzi o traktat wersalski z jednej a stosunek do Rosyi z drugiej strony. Podczas gdy Francya usiłuje — i to z jej punktu widzenia słusznie — za każdą cenę utrzymać w mocy ten traktat, w szczególności przepisy odnoszące się do odszkodowania i do utrzymania okupacyi, to Anglia przeciwnie dąży pośrednio do rewizyi tego traktatu przez nawiązanie stosunków handlowych z Niemcami i przez to danie im możności do nabrania sił ekonomicznych jako pierwszego warunku skutecznego oporu.

Stosunek angielsko-francuski wobec Rosyi jest też znany. Francya, zahypnotyzowana widokiem utopionych w Rosyi miliardów i ogarnięta manią polityki antyrobotniczej, wszelkimi sposobami usiłuje szkodzić bolszewikom, ostatnio przez uznanie Wrangla; przeciwnie Anglia, dążąc do realnych korzyści: do nawiązania stosunków handlowych i do odwrócenia niebezpieczeństwa od swych posiadłości azyatyckich, chce za wszelką cenę (a jedną z tych cen jest poświęcenie Polski) zrobić ugodę z faktycznymi władcami Rosyi, widocznie nie uważając niebezpieczeństwa bolszewickiego za nie do przebycia przeszkodę.

Trzeci w dotychczasowym związku czynnik: Włochy, już oddawna idą własną drogą, a raczej drogą wskazywaną przez Anglię. Pod względem ekonomicznym zupełnie zdane na łaskę Anglii, muszą Włochy robić politykę, jaką Londyn uzna za odpowiednią. Obok tego Włochy i we własnym dobrze zrozumianym interesie nie chcą się separować od Rosyi, gdyż skazane są na eksport tamże swych wyrobów przemysłowych i na import stamtąd surowców. Nie należy też zapominać, że zarówno w Anglii jak i we Włoszech klasa robotnicza, zorganizowana silnie politycznie i zawodowo, wywiera znaczny wpływ, który z natury rzeczy idzie w kierunku uchylenia nieprzyjaznych kroków przeciw Rosyi.

Trzeci blok jest o wyraźnym charakterze obronnym, mianowicie dla obrony zdobyczy uchwyconej na Austro-Węgrzech. W tej mierze interes Czech, Jugosławii i Rumunii jest identyczny: wszystkie trzy państwa mogą mieć jednego tylko przeciwnika, mianowicie Węgry, które — różnie o tem mówią — przy cichem poparciu Francyi niedwuznacznie dążą do odzyskania tego, co wskutek przegranej wojny straciły. Wspólny interes jednoczy te trzy sukcesorki byłej monarchii w solidarnem działaniu, do którego w pewnej mierze przystąpi też niemiecka Austrya. Rokowania w tym kierunku między Rennerem i Beneszem już się toczą. Byłoby to pod inną postacią wznowieniem koncepcyi federacyi naddunajskiej z wykluczeniem Węgier.

Ten ostatni blok przyjęty został przez Francyę bardzo nieżyczliwie. Francya szuka na wszystkie strony państwa, ochotnego do walki z bolszewikami u boku Wrangla. Dotąd tylko Węgry okazują gotowość, a nalegania Francyi idą teraz na Rumunię i Bułgaryę. Rumunia, co prawda, ma powód nie ufać bolszewikom, których zachowanie się wobec kwestyi besarabskiej jest niejasne. Z drugiej strony Rosya czyni też zabiegi o zawarcie pokoju z Rumunią, na co wskazuje nota Cziczorina zapraszająca do rokowań w Charkowie albo w innem dla Rumunii dogodnem mieście. Misya marszałka Joffre w Bukareszcie wskazuje, że Francya nie zasypia sprawy, cóż z tego, kiedy równocześnie z Joffrem przybył do Bukaresztu Benesz, który chce zaprowadzić Rumunię w innym niż Francya kierunku.

O Bułgaryi przed kilku dniami podano wiadomość, że zarządzono tam mobilizacyę. Wiadomości tej naturalnie zaprzeczono, w każdym jednak razie znać jakieś macherki polityczne i w tym zakątku. Czy jednak Bułgarya zdecyduje się wystąpić przeciw Rosyi, mając za plecyma Serbię i Grecyę?

ł.

Wiadomości polityczne

Kandydat endecki — złodziejem

Nowy wojewoda pomorski zabiera się do reorganizacyi władz. Pierwszy poszedł do dymisyi starosta w Tczewie, Arczyński, który wśród ludu pomorskiego przez swe reakcyjne zakusy zaszkodził polskości niesłychanie.

Między innemi np. rozlepić kazał po zajęciu Pomorza przez władze polskie afisze, w których za strejk groził śmiercią. Podczas wyborów Arczyński oddał się zupełnie na usługi endecyi i z jej ramienia **kandydował nawet do Sejmu.** Wiece ludowe pomagał robijać, rewizye przeprowadzał u posłów robotniczych itp. Ten „narodowy" działacz, chluba endeków, został dnia 13 bm. — jak donosi „Prawda" — **osadzony w więzieniu starogardzkiem pod zarzutem sprzeniewierzenia pieniędzy urzędowych na sumę miliona marek, sfałszowania pieczęci urzędowych i podobnych pięknych poczynań.**

Usiłował on umknąć do Szwajcaryi, ale został przez komisarza dla kontroli granicznej w Tczewie przytrzymany. Piękny kwiatek wyrosły na grzędzie ogródka endeckiego.

—ooo—

Biura propagandy w Polsce. **Prezydyum rady ministrów powołało do życia, jako organ wykonawczy KOP i rządu biura: a) propagandy zewnętrznej i b) propagandy wewnętrzej. Na czele biura propagandy zewn. stoi Ign. Daszyński, wiceprezydent rządu, na czele biura prop. wewnętrznej poseł Anusz. Biuro propagandy wewnętrznej w Warszawie ma za zadanie ześrodkować wszystkie czynności istniejących dotychczas organizacyi propagandy i być pośrednikiem pomiędzy niemi a rządem. Tesame zadania mają biura prop. rządowej potworzone w poszczególnych województwach i częściach kraju. Na Małopolskę zachodnią (DOGen. Kraków) utworzono także delegaturę a delegatem rządu zamianowany został p. Włodzimierz Tetmajer, b. poseł ziemi krak., któremu polecono przeprowadzenie zadań rządowego biura propagandy centralnej w tej części kraju.**

Do Szanownych Abonentów „Naprzodu"

Z powodu podwyższenia płac robotników i pomocników drukarskich od 1 września zmuszeni jesteśmy równocześnie podwyższyć **przedpłatę miesięczną „Naprzodu" na 60 marek** (zagranicą na 80 marek polskich), a **cenę numeru na 3 marki.**

Wydawnictwo „Naprzodu".

Z TEATRU

Bagatela: **„Dobrze skrojony frak"**, komedya w 4 aktach Gabryela Dregely.

(H) Dobrze skrojona sztuka, pamiętna z teatru miejskiego, gdzie przed kilku laty była wystawiona z p. Stanisławskim w głównej roli, zasługiwała w zupełności na ponowne wystawienie w Bagateli. Zwłaszcza w dzisiejszych czasach nabiera ona wobec panujących u nas stosunków posmaku aktualnej satyry. W groteskowem przejaskrawieniu ukazuje się w niej świetna karyera towarzyska i polityczna, zrobiona wyłącznie zapomocą... dobrze skrojonego fraka i tego, co w Warszawie nazywają tupetem.

Czeladnik krawiecki Antoni Melzer miał tupet wrodzony. Czuł popęd do wdarcia się w wyższą sferę społeczną, w świat salonów, bogactwa, rozgłosu i władzy; czuł w sobie materyał na zdobywcę owego świata, wierzył, że powodzenie mu się nie wymknie, — brakło mu tylko... dobrze skrojonego fraka. Wreszcie pewnego wieczoru chwycił sposobność za połę: przyniesiony do odprasowania frak włożył na siebie, trochę drobnych na początek dała mu majstrówna, olśniona śmiałością jego imprezy, — i tak uzbrojony wyszedł czeladnik krawiecki na płamowy podbój. Powodzenie nie zawiodło. Od pierwszej chwili towarzyszyło tupetowi odzianemu w dobrze skrojony frak. Karyera poszła gładko i powiodła go wysoko. Podbił sobie ministra i świat finansowy, zdobył wpływy, sławę i pieniądze, mandat poselski i posażną żonę, a w końcu i tekę ministeryalną. Brak wykształcenia w niczem mu nie przeszkodził: kupił sobie niedołężnego życiowo uczonego, którego myśli i prace pod swoją firmą puszczał w obieg. A mając już wpływy i mogąc ludzi uzależniać od siebie, zmusił ich do puszczenia w niepamięć „hochstaplerskiego" początku karyery dobrze skrojonego fraka, którą wieńczy zupełny tryumf.

Ilużto „hochstaplerów" o „domowem wykształceniu", a z pewnością mniejszym sprycie, niż ów wiedeński czeladnik krawiecki, robi dziś równie świetne karyery w naszej Rzeczypospolitej! Ten krawiec miał bezsprzecznie wielkie zdolności wrodzone, tupet i frak posłużyły mu tylko do ujawnienia wewnętrznej wartości i przezwyciężenia przeszkód; można się założyć, że ten tęgi człowiek bynajmniej wstydu nie przyniósł stanowisku ministra. Dziś jakże często widać na świeczniku kompletne zera, wyposażone wyłącznie tylko w „tupet"... W porównaniu z niemi wprost genialnym wydaje się ten czeladnik krawiecki, którego postać odtworzył mistrzowsko p. Jan Nowacki, z finezyą, humorem, werwą i właściwą miarą uwydatniając czelność, inteligencyę i siłę woli karyerowicza blagą podbijającego świat.

Nietylko ta rola, trzymająca całą doskonale zbudowaną sztukę, jest zasługą p. Nowackiego, lecz także reżyserya, dzięki której całość grana była wybornie, w należytym tonie i tempie. Tylko p. Poleński grał żydowskiego dorobkiewicza w tonie trochę odmiennym, zbyt jaskrawym, ale przyznać trzeba ogromnie komicznym i rozśmieszającym publiczność. P. Fritsche w roli ministra był wzorem dżentelmena. P. Brzeski świetną charakteryzacyą i grą pełną dyskretnie złośliwego humoru ukazał nieznane strony swego talentu, których dotąd nie miał sposobności przejawić. P. Zbucki, który już w „Rycerzu z łabędziem" zwrócił na siebie uwagę doskonałym typem robociarza warszawskiego, tym razem z minimalnej roli epizodycznej potrafił zrobić niezwykle charakterystyczną, dobrze skrojoną sylwetkę. W rolach kobiecych wyróżniły się pp. Sznage-Andruszewska i Modzelewska, które stworzyły dwie komiczne figury, oraz pp. Czajkowska, Malicka i Modzelowska młodsza, które w ten karykaturalny światek wprowadziły element wdzięku. Zasługują jeszcze na wymienienie pp. Berski, Czyński, Dębowicz, Orzechowski, Trzywdar, Wierzbicki i Ziembiński, którzy wszyscy dobrze odegrali swoje większe lub mniejsze role. Gustowna i pomysłowa wystawa sztuki przyczyniła się również do powodzenia, jakie sobie zdobył u publiczności „Dobrze skrojony frak"

—ooo—

Rosya i Prusy

Stało się, co od tygodnia już było do przewidzenia. Zmuszeni do cofania się, a mając drogę na wschód odciętą, liczne tysiące żołnierzy bolszewickich zwracają się na północ, szukając schronienia w Prusach Wschodnich, na niedawnym terenie plebiscytowym. W obecnej chwili zapewne już cała dywizya tych zbiegów gości w Prusach Książęcych. A wobec zajęcia Ostrołęki i Kolna liczba uciekinierów moskiewskich na gościnnej ziemi pruskiej gotowa się podwoić.

Jak się to samo przez się rozumie, Prusacy w telegramach półurzędowych głoszą, że wszystkich tych zbiegłych na neutralny teren żołnierzy, zgodnie z przepisami prawa międzynarodowego, rozbraja się i internuje. Bo też głupi byliby Prusacy, gdyby pisali inaczej. Ale czy można im wierzyć?

Wszak wiadomo, że z nielicznemi wyjątkami ogół Prusaków patrzy dziś na Moskali bolszewickich jako na sprzymierzeńców, ba nawet wprost jako na zbawców. A to bynajmniej nie dlatego, żeby idee komunistyczne tak szeroko w Niemczech się rozpowszechniły. Że tak nie jest, o tem świadczą odbyte w czerwcu wybory do parlamentu Rzeszy niemieckiej, przy których komuniści, mimo czynnego udziału w wyborach, w całych Niemczech zdobyli ogółem dwa mandaty. Nie, ta gorąca sympatya Prusaków dla Rosyi sowieckiej niema podkładu społecznego; pobudki jej są czysto narodowe. Prąd ten jest najsilniejszy u monarchistów pruskich, u tych właśnie, którzy nie przestali marzyć o powrocie Hohenzollernów. Temi monarchistami pruskiemi kieruje logika zrozpaczonej dewotki, która, nic nie wskórawszy zmawianiem różańców, zwraca się od księdza do czarownicy i czego modłami nie mogła wyprosić od nieba, chce uzyskać czarami piekielnemi. „Bóg Prusaków", ten bóg okutej stalą pięści, zawiódł swoich wyznawców; opuścił ich nad Marną i wydał ich w ręce wrogów. Jeśli więc Bóg pruski nie pomógł, niechaj pomoże Szatan-bolszewik! Tak myślą dziś w Prusach przedewszystkiem ci, dla których bolszewizm rosyjski jest całkiem i niepodzielnie Szatanem, i to nie dlatego, że w praktyce tak boleśnie daleko odbiegł od zasadniczych swoich założeń, nie dlatego, że rozpędził konstytuantę, nie dlatego, że zniszczył swobody polityczne i obywatelskie szerokich mas robotniczych, nie dlatego, że się wyrodził w tyrańską oligarchię — tylko przeciwnie, właśnie dla swoich założeń socyalistycznych i republikańskich. Tak, najgorliwszemi apostołami zbrojnego sojuszu z Rosyą bolszewicką są dzisiaj w Prusach najwierniejsi wielbiciele Wilhelma ojca i syna, poplecznicy Hindenburga i Ludendorffa, Kappa i Luettwitza. Wszyscy oni w duszy nienawidzą bolszewizmu, ale ten znienawidzony bolszewizm ma im dopomódz do krwawego odwetu na Francyi i do odbudowania monarchii wszechpruskiej. Gdyby dopięli fantastycznych swych celów, wnetby kopnęli Lenina wraz z Trockim i dopomogliby któremuś z Romanowów do wstąpienia na tron rosyjski. Ale ten sen o carze jest daleki, a nadzieja pomocy bolszewickiej przeciwko Francyi jest bliską.

Otóż gniazdem monarchizmu pruskiego, a właśnie dlatego w obecnej chwili twierdzą tego reakcyjnego prądu pro-bolszewickiego są Prusy Wschodnie, głęboko się wrzynające między polskie Pomorze i polskie Mazowsze, a którym konferencya paryska uznała za stosowne pozostawić charakter zwyczajnej prowincyi niemieckiej, nawet pod względem wojskowym, co oczywista równa się wiecznej groźbie dla Polski, jako samodzielnego kraju z własnym dostępem do morza. Że tak uczyniono, to się tłumaczy głównie tem, że na paryskiej konferencyi pokojowej nikt nie śmiał hamować pożądliwości tryumfującej Francyi; to też Francya kosztem Niemiec tak sowicie się obłowiła, że dla złagodzenia naprężonej sytuacyi i umożliwienia Niemcom podpisania traktatu trzeba było potem robić Niemcom duże ustępstwa — kosztem Polski. Dlatego, że Francuzi i Senegalczycy dopiero w ciągu piętnastu lat opróżniać mają bogate ziemie niemieckie na lewym brzegu Renu; dlatego, że nawet po upływie piętnastu lat kopalnie węgla nad Saarą nie mają wrócić do Niemiec bez uprzedniego plebiscytu — dlatego wzdłuż nowej granicy polsko-niemieckiej nam wyrządzono tyle krzywd. Dlatego Górny Śląsk, gdzie Polacy stanowią trzy czwarte mieszkańców, nie otrzymał prawa przyłączenia się do Polski bez uprzedniego skazania mieszkańców na czyściec plebiscytowy; dlatego gdańskim Niemcom, potomkom tych, którzy niegdyś bezprawnie zajęli to polskie miasto po wyrznięciu polskich mieszczan, na zarzynanie Polski w dalszym ciągu przez niesłychanie cyniczne łamanie traktatu; dlatego pozwolono Niemcom gospodarować w Prusach Wschodnich bez żadnej kontroli, aby mogły tam dowoli gromadzić amunicyę i wszelki materyał wojenny i spiskować z Rosyą przeciwko Polsce. Słowem, dlatego że Francya zdarła z Niemiec koszulę, dlatego na pociechę Niemcom stworzono Polskę bez węgla, bez dostępu do morza i bez granic bezpiecznych.

To też reakcya monarchistyczna hula w Prusach Wschodnich. Jak donosi berlińska „Freiheit", **reakcyjna organizacya wojskowa, znana pod skróconą nazwą „Orgesch", posiadająca w Prusach wschodnich 40.000 bojowców i 200.000 karabinów.** Agitatorzy tej reakcyjnej organizacyi posługują się hasłami **„narodowo-bolszewickiemi"** i wzywają do utworzenia **wschodnio-pruskiej republiki sowieckiej.** Socyalno-demokratyczne związki zawodowe patrzą z nieufnością i niechęcią na te knowania, tworzą jednak własne organizacye wojskowe. „Freiheit", jak wiadomo organ niezawisłych socyalistów, ostrzega przed intrygami reakcyi, przyznaje jednak, że wobec podniecenia robotników wschodnio-pruskich i bliskości terenu wojny reakcyjna ta demagogia jest **w najwyższym stopniu niebezpieczna.** Innemi słowy, masy przechodzą do demagogów monarchistycznych, którzy w machiawelskich zamiarach głoszą zbratanie z bolszewikami!

Czy ktoś naprawdę wierzy, że te Prusy wschodnie, które dziś już są **jednym zbrojnym obozem szykującym napaść na Polskę,** będą kochamy swych braci Moskali traktowały ściśle według przepisów międzynarodowych? Nie! Możemy z całą pewnością liczyć na to, że „rozbrojeni" Moskale, odpocząwszy i podjadłszy sobie trochę, tudzież zaopatrzywszy się w nowe mundury i świeżą amunicyę, pewnego dnia gdzieś koło Wisztyńca czy Suwałk ponownie wkroczą na polski teren. A jeśli się nasi ponownie z niemi uporają, to oni znowu uciekną do swoich kochanych Prus i wkrótce znów stamtąd wyjdą. A biuro Wolffa za każdym razem oznajmi światu, że są to świeże posiłki rosyjskie, które przybyły z głębi Rosyi, gwałcąc neutralność — republiki litewskiej. W ten sposób może wojna trwać jeszcze siedem lat.

Jeżeli Najwyższa Rada istotnie pragnie trwałego pokoju, to powinna naprawić owe straszliwe błędy, które na paryskiej konferencyi pokojowej na niekorzyść Polski popełniono. Powinna wcielić do Polski i Górny Śląsk i Gdańsk, Prusy Wschodnie zaś powinna całkowicie oderwać od Niemiec i utworzyć z nich odrębną republikę demokratyczną, rządzoną przez tubylców, ale pod protektoratem polskim. A jeżeli wzamian trzeba będzie nieco zredukować bogaty łup niemiecki Francuzów, jeśli wypadnie Francyi wyrzec się przyszłego plebiscytu w zagłębiu Saary, skrócić terminy okupacyjne dla ziem nadreńskich, odwołać raz na zawsze z Niemiec wojska murzyńskie — to Francyi tylko zaszczyt przyniesie i sławę jej bardziej pomnoży, niż obie bitwy nad Marną!

Na razie zaś Rada Najwyższa, jeśli dba o pomyślne zakończenie wojny, powinna upoważnić Polskę do wysłania wojska swojego do Prus Wschodnich, aby oczyścić to niebezpieczne gniazdo intryg monarchistyczno-bolszewickich.

W. G.

W „zdobytej" przez bolszewików Warszawie

Pod tym tytułem podaje „Robotnik" warszawski co następuje:

Poniżej przytaczamy w dosłownem tłomaczeniu z rosyjskiego dwa dokumenty bolszewickie. Pierwszy jest wezwaniem do kapitulacyi, wystosowanem do prezydenta Warszawy; daty nie umieszczono, władze wojskowe widocznie nie wiedziały jeszcze, kiedy przyjdzie zdobywać stolicę.

Za to odezwa do ludości nosi już datę 15go sierpnia.

Komentarze do tych dokumentów są zbyteczne. Nie różnią się niczem w tonie i treści od podobnych odezw burżuazyjnych rządów. To samo odróżnienie między armią a „spokojną" ludnością, to samo zapewnienie, że się nie pragnie zdobywać miast, co do których się grozi, że się je weźmie szturmem i t. d.

Dokumenty niniejsze tem się jedynie różnią od wszystkich dotychczasowych, że pozostały marzeniami. Są to rozkazy, które go nie doszły.

Na krwawą ironię zakrawa nadużywanie przez najeźdźców hasła proletaryackiego: „Proletaryusze wszystkich krajów, łączcie się"!

R. S. T. S. R.
Dowodzący
XVI-ą Armią.
w sierpniu 1920 r.
Nr.
Czerwona Armia.

Do Prezydenta m. Warszawy.

Wojska Armii rozwinięte do ataku Warszawy. Aby uniknąć niepotrzebnego rozlewu krwi i ofiar, proponuję Panu kapitulacyę Warszawy bez walki. Jeżeli się Pan nie zgodzi na moje propozycyę, pociągnie to za sobą wzięcie Warszawy szturmem ze wszystkiemi następstwami takowego.

Wina spadnie w całości na Pana. Odpowiedzi oczekuję w ciągu 12-u godzin.

Dowodzący armią Jeneraln. Sztabu: Sołogub.
Członek Rewoluc. Rady Wojennej: Piatakow.
Naczelnik Sztabu: Batuchskij.

II.

Rosyjska Socyalistyczna Federacyjna Sowiecka Republika.

Proletaryusze wszystkich krajów łączcie się!

Do obywateli m. Warszawy.

m. Siedlce 15 sierpnia.

Czerwona Armia zdobyła Warszawę w pogoni za Białą Armią Piłsudskiego. Na cios, odpowiadając ciosem Czerwona Armia, na wkroczenie Piłsudskiego do Kijowa odpowiedziała wkroczeniem do Warszawy, pragnąc równocześnie zapewnić Robotniczo-Włościańskiemu krajowi pokój i spokój. Rosyjskiej Sowieckiej Republice nie potrzebna ani Warszawa, ani Kraków, ani Poznań — miasta te, jako i cała Polska należą i będą należały do polskich robotników, którzy stworzą taki rząd i urzędy, jaki uznają za stosowne. Naszą sprawą jest walka, walka zdecydowana i konsekwentna z armią Piłsudskiego i tymi wszystkimi, którzy jawnie lub pośrednio pomagają tej armii. Ze spokojnymi obywatelami, nie biorącymi udziału w walce, nie okazującymi czynnej nienawiści w stosunku do Czerwonej Armii — nie wojujemy. I dlatego:

1) Normalne życie miasta powinno płynąć bez przeszkód i magazyny i sklepy powinny być otwarte;

2) Wszelkie rekwizycye i konfiskaty wojenne, z wyjątkiem konfiskaty majątku Armii Piłsudskiego surowo wzbronione i o wszystkich wypadkach nieuprawnionych zakusów w tym kierunku ze strony poszczególnych osób, należy zawiadomić niezwłocznie komendanta miasta;

3) Wszelkie naruszenie porządku w mieście karane będzie w sposób jaknajsurowszy i o wszelkich podobnych wykroczeniach należy zawiadomić niezwłocznie komendanta miasta;

4) Cała władza cywilna w mieście znajdować się będzie w rękach stworzonego przez Warszawskich robotników rządu i w stosunku do spraw cywilnych będzie dowództwo armii okazywać temu rządowi pomoc w razie potrzeby, pilnując ze swej strony bezpieczeństwa wojskowych urzędów.

Podając niniejsze do wiadomości obywateli m. Warszawy Rewolucyjny Wojenny Sowiet 16-ej armii uprzedza, że najmniejszy zamach na bezpieczeństwo wojennych oddziałów i urzędów Armii pociągnie za sobą ze strony Rewolucyjnego Sowietu, jak najostrzejsze środki.

Dowodzący Armią Jeneralnego Sztabu.
Członek Rew. Woj. Sow. 16-ej armii.
Naczelnik Sztabu.

—ooo—

Dzielnicowa Rada aprowizacyjna

W poniedziałek 23 sierpnia odbyło się w sali obrad magistratu krakowskiego posiedzenie dzielnicowej Rady aprowizacyjnej pod przewodnictwem posła tow. **Bobrowskiego,** przy udziale naczelnika Wydz. aprow. dla Małopolski radcy Maszkowskiego, kierownika ekspozytury krakowskiej radcy Lewickiego oraz szefa sekcyi Roga, nacz. wydziału cukrowego Holzmana i insp. Krupińskiego; nadto brał w posiedzeniu udział delegat zjednoczenia ziemian, prof. Rogojski.

Jako pierwszą sprawę omawiano ujęcie bydła ewakuowanego wskutek wypadków wojennych na Wschodzie; referat wygłosił prof. **Rogojski**, poczem po dyskusyi uznano zgodnie potrzebę ujęcia emigracyi bydła przez organizacyę złożoną z reprezentantów rolników, konsumentów i powołanych władz rządowych i samorządowych.

Następnie przedstawił radca **Maszkowski** obecny stan aprowizacyi. Ze sprawozdania wynikło, że zapasy mąki amerykańskiej są wyczerpane, a zaopatrzenie małopolski w zboże kongresówki i Wielkopolski napotka w ciągu najbliższych tygodni na znaczne trudności, tak, że Małopolska musi pokryć zapotrzebowanie najbliższych 2 miesięcy własną produkcyą. Równocześnie jednak stwierdzono, że rolnicy dostarczyli tylko nieznacznej części kontygentu zasłaniając się brakiem sił roboczych, węgla do młocki itd. Mimo ciężkiego położenia Państwa i konieczności zaspokojenia potrzeb ludności, mimo wysokiej ceny zboża rolnicy uprawiają bierny opór.

To też w dyskusyi, w której brali udział wszyscy obecni, domagano się wprowadzenia przez R. O. P. całkowitego **sekwestru,** a na razie najenergiczniejszego stosowania obowiązującej ustawy o kontyngencie i bezwzględnego karania opornych rolników. Uchwalono następujące rezolucye: 1) rezolucyę wicepr. Schleichera domagającą się wprowadzenia całkowitego sekwestru, 2) rezolucyę posła Bobrowskiego z żądaniem, by miasta Lwów i Kraków były jak dotąd aprowizowane bezpośrednio przez Min. apr. 3) rez. posła Bobrowskiego z żądaniem, by rozporządzenie Min. apr. w sprawie deputatów robotniczych było bez zwłoki zastosowane w całej Małopolsce.

Następnie przedstawili stan kwestyi cukrowej radca Maszkowski i delegat min. apr. Holzman; sprawozdanie przyniosło zapewnienie, że na najbliższe miesiące dotychczasowa głodowa racya cukru jest zabezpieczoną.

Postulaty małop. rady aprow. będą przedłożone Min. apr. przez delegacyę, która wyjedzie w najbliższych dniach do Warszawy.

Następne posiedzenie Rady apr. odbędzie się we Lwowie.

Z Rady miasta Krakowa

Kraków, 26 sierpnia.

Hołd zwycięzcom

Wczorajsze posiedzenie Rady m. Krakowa rozpoczęło się złożeniem hołdu armii, Naczelnikowi państwa i gen. Weygandowi. Przemówienia wiceprez. Bandrowskiego wysłuchali radni stojąco, poczem wznieśli entuzyastyczny okrzyk na cześć armii i Naczelnego wodza.

Interpelacye

Sekretarz Strasik odczytał szereg interpelacyi radców socyalistycznych, między innemi interpelacyę r. m. tow. Jasińskiego w sprawie zajęcia magazynów paskarskich na cele zaopatrzenia ludności (np. magazyn towarowy PTH), w sprawie lichwy uprawianej przez cukiernika Noworolskiego w Sukiennicach (wydzierżawił on firmę za czynszem 1000 Mk dziennie!), dalej tow. dr Müller wniósł interpelacyę w sprawie bezprawnego kilkuletniego urlopu płatnego naczelnika straży pożarnej Nowotnego, tow. dr Rosenzweig interpelował w sprawie bezprawnego zajęcia mieszkania złożonego z 4 pokoi i kuchni przez urzędnika kancelaryjnego magistratu, w sprawie lichwy mieszkaniowej popełnionej przez magistrat na Stowarzyszeniu inwalidów wojennych, w sprawie nadużycia urzędnika aprowizacyi Moskala przy zakupnie mąki rumuńskiej, dalej r. m. Wardęga interpelował w sprawie przyznania dyrektorowi magistratu Grodyńskiemu zapomogi w kwocie 10.000 Mk na koszta wyjazdu na wakacye. Wniosek w sprawie zaradzenia klęsce mieszkaniowej wniósł r. m. tow. dr Müller, domagając się kontroli mieszkań przez latające komisye, złożone z urzędnika magistratu, członka miejskiej komisyi mieszkaniowej, 1 delegata organizacyi robotniczej, względnie urzędniczej, oraz **żądając bezwzględnej rekwizycyi klasztorów, wolnych lokali i mieszkań zajętych na składy paskarskie.**

Dar narodowy dla Naczelnika państwa

Następnie przystąpiono do porządku dziennego. Uchwalono jednogłośnie udzielić subwencyi w kwocie 40.000 Mk jako dar Narodowy gminy m. Krakowa dla Naczelnika państwa. (Jak wiadomo Naczelnik państwa ofiarował dar narodowy na cele obrony państwa).

Podwyższenie cen biletów tramwajowych

Na wniosek komisyi tramwajowej uchwalono podwyższyć ceny biletów tramwajowych z 2 Mk na 3 Mk z dniem 1 września b. r. Zniżki robotnicze będą ważne z 50-procentowym opustem od podniesionych cen biletów.

Dalsze uchwały

Następnie uchwalono zaprosić na członka miejskiej komisyi statystycznej prof. dra Kumanieckiego, ze względu na mający nastąpić spis ludności. Wybrano delegata z ramienia Rady miejskiej do komisyi rekursowej w sprawie reklamacyi przy DOG w Krakowie w osobie r. m. W. Patuczki. Uchwalono po dłuższej dyskusyi sprzedać na cele przemysłowe firmie: „Zjednoczone fabryki przetworów wyskokowych i owocowych „Wódki krakowskie" parcelę w dz. XXII (Podgórze) za cenę kupna po 1000 Mk za 1 s². Przyjęto wnioski w sprawie regulacyi ul. Mazowieckiej w dz. XVII, wydzierżawienia skarbowi państwa gruntu miejskiego przy ul. Lenartowicza na budowę domków mieszkalnych i ubikacyi biurowych drewnianych, łatwo rozbieralnych.

Sprawy dobroczynne

Zatwierdzono umowę gminy z ministerstwem pracy i opieki społ. w sprawie urządzenia i prowadzenia w Krakowie przez gminę ognisk pogotowia opiekuńczego dla zaniedbanej młodzieży, a to na 100 miejsc z obowiązkiem państwa przyczynienia się do kosztów w wymiarze 50 procent faktycznych wydatków.

Polecono budownictwu miejskiemu, aby przeprowadziło adaptacye w Miejskim Żłóbku, oraz przyznano funduszowi opieki nad inwalidami wojennymi na czas dopóki fundusz ten przez rząd nie zostanie odpowiednio udotowany zasiłek w wysokości 50-procentowej opłaty gminnej od widowisk.

Sprawa otwierania i zamykania sklepów

Wreszcie po uchwaleniu wniosków w sprawie dezynfekcyi i w sprawach otwarcia i przekształcenia szkół miejskich dyskutowano nad wnioskiem w sprawie otwierania sklepów i uchwalono, aby sklepy masarskie, korzenne i kolonialne były otwarte od 7—12 i od 3—6 po poł.,

---

HENRYK BARBUSSE

JASNOŚĆ

100

Istnieje tylko jedna wspólna korzyść. Jest tylko jedna powinność, jedna prawda, której każdy człowiek jest świattym depozytaryuszem. Współczesne pojęcie idei ojczyzny rozdziela te wszystkie wielkie idee, rozdziera je w kawałki, wyszczególnia je we wnętrzu niedościgłych kół. Napotyka się tyle narodowych prawd ile jest narodów, tyle narodowych obowiązków, tyle interesów, tyle praw narodowych — z których jedne są przeciwnikami drugich. Każdy kraj oddzielony jest od sąsiedniego zapomocą takich murów — moralnych, materyalnych, handlowych granic — że znajdując się po jednej lub po drugiej stronie jest się uwięziony. Słyszy się opowiadania o uświęconym egoizmie, o uwielbienia godnej ekspanzyi jednej rasy poprzez inne, o szlachetnej nienawiści i sławnych zdobyczach i widzi się jak te ideały ciągną ze wszystkich stron, aby nabrać kształtu. Ta swawolna mnogość tego, co powinno pozostać jedynem, zmierza do gruntownego i szkodliwego absurdu całej cywilizacyi. Słowa o sprawiedliwości i o prawie nie mogą się pomieścić w imionach własnych tak jak nie postawiłaby się w nich Opatrzność, którą każde z królestw pociągnęć chce w swoją stronę.

Dążenia narodowe — uznane czy niemożliwe do uznania — są pomiędzy sobą sprzeczne. Te wszystkie ludy, które się szczelnie odgraniczają i nawzajem w świecie potrącają łokciami, są zaludnione bardziej rozległemi marzeniami niż każdy z nich. Terytoryalne ambicye narodów, pokrywają się na mapie świata, ekonomiczne i finansoweambicye znoszą się matematycznie. Są więc one w całości niewykonalne.

I jak nie istnieje żaden najwyższy, możliwy nadzór nad tą niedopuszczającą do prawdy walką prawd, każdy naród wprowadza swoją prawdę zapomocą wszystkich możliwych środków, zapomocą wszystkiego, co może wydobyć ze siebie, z wiary, z gniewu i z brutalnej siły. Pod osłoną tego stanu światowej anarchii, niejasny i nikły rozdział między patryotyzmem a imperializmem i militaryzmem, jest na całej linii gwałcony, deptany i przekraczany, i nie może być wcale naczej. Żyjący wszechświat nie może się nie stać organizacyą wojskowej konkurencyi. I nie może nie wyniknąć z tego wieczne dziedzictwo nieszczęścia bez nadziei jakiejś stałej zdobyczy (gdyż niema przykładu, aby zdobywcy długo cieszyli się bezkarnością, a historya wskazuje pewien rodzaj równowagi niesprawiedliwości a w następstwie nieodzowność zwierzchnictwa.) We wszystkich wypadkach nadzieja zwycięstwa, sprowadza nadzieję wojny. Jest to walka, związana z walką, a rzezie z rzeziami.

Królowie! — zawsze odnajduje się królów, gdy się bada aż do głębi ogólne nieszczęścia!... Ten przerost narodowych jednolitości jest dziełem rządzących. To są panowie, panujący arystokraci — herbowi i pieniężni — którzy stworzyli i podtrzymywali przez wieki in dworach okazały i uświęcony ceremoniał, obłudny lub fanatyczny, który wyśnił narodowy separatyzm i bajkę o narodowych interesach, nieprzyjaciół tłumów. Ześrodkowanie odosobnionych jednostek w zamieszkałych przestrzeniach, zgadzało się z moralną prawdą; było to dokładne wcielenie się postępu; przynosiło korzyść wszystkim. Wstrzymany rozdział stanowczy i dziki, powstający w tych środowiskach jest potępieniem ludzkości; lecz potrzebny jest klasom rządzącym. Te kamienie graniczne, te wyraźne rowy zezwalają na swobodę walk handlowych i wojny, to jest na powodzenie wielkiej ilości sławy i ogromnych spekulacyi. To jest żywotna zasada imperializmu. Gdyby solidarność była światową i zupełną, nie ulegałaby — wszystkie korzyści, stające się nagle indywidualnemi sprawami ludzi i prawo moralne, obejmujące równości swą pełną, szeroką akcyę — pewnym nagłym częściowym wzrostom, które nigdy nie są ogólnym zyskiem, lcz mogą być zyskiem dla kilku spekulantów, żyjących na ziemi. Dlatego świadome siły, które aż tutaj zaprowadziły losy starego świata, będą zawsze używały wszystkich możliwych środków, by rozerwać ludzką harmonię. Władza czepia się wszystkich swych narodowych podstaw.

Nierozumny system narodowych grup, pochłaniających lub będących pochłanianemi w złowrogim nieładzie, ma swych apostołów i adwokatów. Lecz teoretycy fałszywi uczeni będą mieli dobrą sposobność nagromadzenia swych stosów subtelności i rozumowań, swych sofizmów wyciąganych z tak zwanych przykładów lub z tak zwanych konieczności ekonomicznych i ludowych: prosty, brutalny i wspaniały krzyk życia czyni bezskutecznemi wysiłki, które oni podejmują, by galwanizować i wznosić doktryny, niemogące się ostać. Potępienie związane w naszych czasach ze słowem międzynarodowość, dowodzi równocześnie jak niedorzeczną i podłą jest opinia publiczna. Ludzkość jest to żyjące imię prawdy. Ludzie są podobni do siebie jak drzewa! Ci, którzy panują będą panowali siłą i oszustwem, ale nigdy słusznością.

Narodowa grupa jest zbiorowiskiem w łonie całości. Jestto grupa jak każda inna, jak jedna z tych zawiązujących się sama z siebie pod skrzydłami dachu lub pod obszerniejszemi skrzydłami nieba, malującego błękitno pejzaż; nie jest to grupa ostateczna, absolutna i mistyczna, w jaką ją zamieniono gusłami słów i idei i w jaką ją zakuto prawami ucisku. Wszędzie na ziemi politowania godne zbawienie ludzi, ostateczne jest jedynie z końcem ich życia: Swobodnie wyżyć swe życie tam gdzie się chce żyć; kochać, trwać i tworzyć w wybranem kole tak jak ludzie dawnych prowincyi, którzy równocześnie ze swoimi oddzielnymi naczelnikami stracili swe oddzielne tradycye pożądania i wzajemnego łupestwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

oraz inne sklepy od 8—12 i od 2—6 po poł., fryzyernie od 8—12 i od 3—7 po poł., łaźnie przez cały dzień do godz. 10 wieczór, handle korzenne połączone z bufetem i restauracye od 7—12 i od 3—6 z tem, że o ile bufety mają pozwolenie otwarcia dłużej, to musi być osobny wchód. Na Kazimierzu mogą być w sobotę otwarte sklepy od 6—8 wieczór.

Po powołaniu do komisyi Muzeum im. Adryana Baranieckiego 8 członków Rady miejskiej, oraz 8 członków do komitetu dla akcyi pomieszczenia zbiorów Muzeum narodowego i innych spraw zakończono obrady jawne. Na tajnem posiedzeniu udzielono szereg emerytur wdowom po funkcyonaryuszach magistratu i przyjęto kilku urzędników na etat miejski.

Ruch kolejarski

Zjazd okręgowy delegatów Kół Związku zawodowego pracowników kolejowych R. P. obradował w Krakowie w dniu 22 sierpnia. Na porządku dziennym były sprawy regulacyi płac i pracy, finanse zarządu okręgowego oraz sprawy polityczne. Zagaił tow. Packan; do prezydyum weszli kol. Szwed (Bielsko), Dobrowolski (Nowy Sącz), oraz Dr. Wodecki i Nodzeński.

Ustawę o regulacyi płac referował kol. **Grylowski**. Mowca proponuje uznanie jednego pasa drożyźnianego, nie zaś 5-ciu, bo drożyzna jest wszędzie jednakowa; proponuje także posunięcie tak zwanych podurzędników do klasy 7 z wyjątkiem mistrzów stacyjnych, których należy przesunąć z klasy 8-mej do 6-ej a z 9-tej do 8-ej, w dziale mechanicznym kierownicze stanowiska z 12-tej do 9-tej klasy i 10 do 8; pracowników stałych z warsztatów (np. ślusarzy) z 10 i 11 klasy do 8 klasy przyczem zaznacza nielojalność dyrekcyi wobec telegrafistów dziennie płatnych, których po przyjęciu z 11. klasy przesunięto do klasy 13.

Kol. **Michniewicz**, wiceprezes Z. Z. K. w Warszawie wyjaśnia swoje stanowisko co do regulacyi płac, oświadczając, że Zarząd Główny w tej sprawie po przesłaniu memoryału ze Zjazdu wystąpi odpowiednio w Min. kolejowem.

Kol. **Skowron** imieniem wydziału wykonawczego Z. Z. K. oświadcza, że zarząd główny interweniował już w ministerstwie kolej. w sprawie utworzenia dwóch pasów drożyźnianych.

Przemawiali następnie kol. Gazur, Herod, Goliński, Stolarski, Jamroz, Supik, Wojewoda, Żuwała, Packan i wielu innych.

Kol. **Markiewicz** proponuje ze względu na to, że niema jeszcze ustawy o emeryturach a nadto regulacya jest niewystarczająca, aby ustawę o regulacyi odrzucić w całości a żądać tyle płacy, aby można wyżyć. Proponuje dla bezdzietnych 4.000 mk., dla małej rodziny 6.000 mk., dla średniej 8.000 mk. miesięcznie itd.

Kol. **Dr. Wodecki** zbija zarzuty niektórych mowców tak co do kolegów „urzędników" jak i co do odrzucenia ustawy. Zaznacza, że ustawa o regulacyi płac utworzona została w dobie rewolucyjnej i jest nawskróś demokratyczna, bo niema różnicy między pracownikami, bo nie ma awansów, lecz konkursy, przy których Zawodowy Związek ma decydować a zwycięża idea wybieralności. Mnożna ma być dla samotnych jednakowa, zaś dla obarczonych rodziną winna być obliczona według ustawy. Ona stanowi podstawę dla obliczenia dodatku drożyźnianego, ten winien być jednakowy, bo to jest sprawa żywienia i wychowywania rodziny. Mnożnik może być zmieniany i to nawet Sejmowa komisya kolejowa brała w rachubę. Inne dodatki jak funkcyjny, ryczałty, rozjazdowe i dyety będą uormowane w osobnych przepisach. Nie zgadza się z wywodami kolegi, który żąda odrzucenia ustawy i zaznacza, że nie ustawa jest zła, ale jej wykonywanie. Sądzi, że aadministrecy kolejowa — D. K. P. czy M. K. P. chce wykorzystywać i oszczędzać na pracownikach przez wsuwanie ich w nieodpowiednie klasy. Jeżeli aZwodowy Związek będzie postępował jednolicie i zwarcie, to z ustawy potrafi się wyciągnąć to co jest dobre, od nas dyrektywy będą jasne i stanowcze, tak iż Rząd z tymi postulatami będzie się musiał liczyć.

Kol. **Skowron** podnosi, że oprócz ustawy o regulacyi płac i inne jeszcze sprawy muszą być załatwione przez Sejm jak ustawa emerytalna, pragmatyka służbowa, na które pracownik kolejowy czeka z niecierpliwością.

Po sprawozdaniu Sekcyi okręgowych kol. Mucek zgłosił wniosek uznający za krzywdę wstawienie poszczególnych pracowników kolejowych do pewnych klas płac według ustawy o regulacyi płac z 13 lipca br. i proponujący następujące poprawki:

1) dotychczasowi „podurzędnicy" zajmujący kierownicze stanowisko i mający fachowe egzaminy mają być wstawieni bez względu na to, czy zajmują takie stanowisko czy nie do 7 klasy;

2) dotychczasowi słudzy mają być posunięci o 2 klasy wyżej z wyjątkiem torowych, którzy z 12 mają przejść do 9 kl. i z wyjątkiem starszych palaczy, którzy mają przejść z 11 do 8 kl.

3) wszyscy dotychczasowi rzemieślnicy nie posiadający świadectwa wyzwolenia a ukończyli z dniem 1 lipca 1920 pięć lat służby przy kolei jako rzemieślnicy mają być przesunięci do 9 klasy;

4) pracowników niekwalifikowanych należy wstawić do klasy 12;

5) wszystkich pracowników kolejowych, przydzielonych do poszczególnych klas płacy na podstawie fachowego czy zawodowego egzaminu nie można zaliczać do niższych klas z powodu fizycznej niezdolności wskutek choroby czy wypadku kolejowego. Wniosek uchwalono.

Kol. **Szwed** stawia imieniem działu drogowego posunięcie nadzorców drogowych do klasy 7, torowych do 8 klasy względnie do 9 kl., rzemieśników do 8 kl. itd., podnosi, że drożyzna skoczyła przeciętnie o 8.125%, zaś płace o 2650% w górę i to powinno być decydującem dla obliczenia dodatku drożyźnianego, ponadto należałoby uwzględnić także rodziny składające się więcej aniżeli z 5-ciu członków np. z 7, 8, 9, 10-ciu itd. członków rodziny.

Kol. **Żuwała** imieniem działu konduktorów zastrzega, że każdy konduktor zajmujący kierujące stanowisko winien wejść do 7 klasy, co się tyczy dodatku drożyźnianego stawia następującą rezolucyę:

Wychodząc z założenia, że kataklizm wojenny spowodował jednakową drożyznę wszędzie i niema żadnej różnicy między poszczególnymi miejscami służbowymi w całym okręgu krakowskim, zaś pracownicy kolejowi w większych środowiskach zmuszeni są wyjeżdżać na wet do najdalszych okolic i wykupują tam żywność i podnosząc przez to drożyznę — domagają się pracownicy kolejowi całego okręgu krakowskiego ustalenia i wypłacania jednolitego dla wszystkich miejscowości służbowych dodatku drożyźnianego — różnego tylko ze względu na ilość członków rodziny.

Rezolucyę uchwalono.

Następnie uchwalono wniosek Jamroza w sprawie ściągania przez Koła miejscowe od członków Związku po 5 marek na koszta pracy związkowej zarządu okręgowego przez czas aż do Zjadu Z. Z. K. Na tem zakończono obrady nad sprawami zawodowymi kolejarzy i przystąpiono do spraw politycznych. Referował tow. **Packan**, zaznaczając, że obowiązkiem kolejarzy jest organizować się także politycznie. Mowca przedłożył rezolucyę, która podnosi, że bez politycznej organizacyi pełne prawa polityczne kolejarzy nie dadzą się w zupełności zrealizować.

Oprócz potrzeb ekonomicznych, żądają kolejarze pełni równi praw obywatelskich w państwie, bez których życie kolejarzy jest niewolą u kapitalisty. Kolejarze stoją wraz z całą klasą pracującą zorganizowaną w zawodowych związkach **na gruncie walki klas** w Niepodległej Polsce, dążąc do zdobycia prawa rządzenia w gminie i państwie, gdzie ciągle dotąd rozplera się reakcya, pojmująca na swój sposób Ojczyznę i zatruwająca brukową prasą duszę robotnika, rozbijając jego solidarność.

Zjazd uważa obecną sytuacyę za groźną dla klasy pracującej co najjaskrawiej przejawia się w ciągłem gnębieniu i aresztowaniu żywiołów socyalistycznych, oraz oddawaniu ich pod wojenne sądy wojskowe, które narzuciła ludności reakcya.

Wobec tego postanawia Zjazd wejść natychmiast w porozumienie z eCntralnym Komitetem Wykonawczym PPS w Warszawie, oraz Komitetem obwodowym PPS w Krakowie celem **zorganizowania kolejarzy w polityczną grupę PPS**, łącznie z pracownikami poczty, telegrafu oraz innej służby państwowej, tworząc w każdej miejscowości w drodze wyboru wspólnych Komitetów PPS dla pracy w kierunku jaknajszybszego utworzenia Rządu robotniczo włościańskiego w Niepodległej Polsce, którytby zakończył wojnę a zajął się gospodarką.

Rezolucyę uchwalono.

Na Zjeździe zjawił się tow. poseł **Dr. Bobrowski**, przywitany hucznymi oklaskami i przedstawił obecną sytuacyę polityczną, zadania klasy pracującej w ogólności a kolejarzy w szczególności. Wyjaśnił obecną akcyę polityczną i sprawę organizacyi kolejarzy w ramach PPS.

Na tem Zjazd zakończono.

KRONIKA

Kraków, 26 sierpnia.

Rozstrzelanie oficera

Wczoraj przed sądem doraźnym wojskowym w sądzie przy ul. Montelupich w Krakowie odbyła się rozprawa przeciw Herzkowi Färberowi, podporucznikowi wojsk polskich, oskarżonemu o zbrodnię z §§ 99 i 100 k. k. w. oraz § 222 u. k., t. j. zbrodnię nakłaniania do nieposłuszeństwa, oraz naruszenia obowiązków służbowych. Färber, leżąc w szpitalu okręgowym w Krakowie na oddziele VI chorób wenerycznych prowadził z dwoma innymi oficerami tamże leżącymi rozmowę o obecnej wojnie i o bolszewiźmie, wyrażając zdanie, że bolszewicy zwyciężą, że komisarze bolszewiccy dla Polski już są ustanowieni i że oficerowie polscy obecnie wzięli ostatnią pensyę od rządu polskiego. Owi dwaj oficerowie zrobili na Färbera doniesienie i na rozprawie zeznali obciążające przeciw oskarżonemu. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał doraźny wojskowy wydał wyrok, skazujący podpor. Färbera na wydalenie z armii i **karę śmierci przez rozstrzelanie**. Po zatwierdzeniu wyroku **Färber został koło godziny 8 wieczór rozstrzelany** na podworcu więziennym przy ul. Montelupich.

O dostawę kontyngentu zboża

Wskutek chwilowej niemożności otrzymania transportów zboża i mąki z poza Małopolski, zachodzi konieczność oparcia przez pewien czas zaaprowizowania nietylko wojsk, załogujących w Małopolsce, lecz także pracowników kopalń węgla, nafty, soli, wogóle wielkiego przemysłu, nadto całej pozostałej ludności **wyłącznie na krajowych zapasach zboża**, które muszą być w tym celu jaknajspieszniej odstawione do magazynów państwowego urzędu zbożowego.

Ze względu na tę konieczność, zostały terminy i procenty odstawić się mającego kontyngentu zbożowego **przesunięte** na mocy art. 3 ustawy o aprowizacyi na rok gospodarczy 1920/1921 w następujący sposób:

a) pierwsza rata kontyngentu w ilości 25% winna być odstawioną do 25 sierpnia br.;

b) druga rata w ilości 50 proc. kontyngentu do 1-go października br..

c) trzecia i ostatnia w ilości 25% do 15 listopada br.;

d) zboże już wymłócone, względnie ilości zboża, mogące być natychmiast wymłócone, winny być na żądanie starostwa natychmiast odstawione nawet przed wyżej wyszczególnionymi terminami odstawy.

Nie zapoznając trudności takiej przyspieszonej odstawy zboża, wyrazić można pewną nadzieję że producenci spełnią swój obowiązek i dołożą wszelkich możliwych starań, w celu przyspieszenia odstawy zboża, zwłaszcza, że starostwa i agentury P. U. Z. otrzymały polecenie **jaknajenergiczniejszego przeprowadzenia wykupna i surowego pociągnięcia do odpowiedzialności karnej zaniedbujących ten obowiązek**. Szybka bowiem odstawa zboża wiele zaważyć może w walce o ugruntowanie zagrożonej niepodległości ojczyzny, jak również w przyspieszeniu nastania p pokojowych warunków pracy.

Transporty żywności z Jugosławii

W ostatnich dniach nadeszły do Krakowa pierwsze transporty fasoli z Jugosławii. Transporty te idą Dunajem do Wiednia, gdzie przeładowuje się je do wagonów kolejowych. Transporty prowadzi towarzystwo transportowe „Wawel". Obecnie stoją w porcie wiedeńskim okręty, zawierające około 100 wagonów fasoli, przeznaczone dla PUZAPPU. W najbliższych tygodniach nadejść mają dalsze transporty, razem około 1.300 wagonów zboża rozmaitego z Rumunii i Jugosławii. Tą samą drogą jak fasola, nadchodzą z Jugosławii dla Polski transporty ekstraktów garbarskich, z których kilkadziesiąt transportów nadeszło już pociągiem „Wawel" do Warszawy.

Aresztowanie fałszywego hrabiego

Do policyi krakowskiej doniosła przed kilku tygodniami właścicielka hotelu „Stamary" w Zakopanem, p. Morya Budziszewska, że niejaki Józef Pryłucki, przedstawiający się za inżyniera, miał jej odrestaurować hotel i pobrał tytułem zaliczki 50.000 marek. Zwlekał on z robotą dłuższy czas, potem, gdy p. Budziszewska zachorowała, pan „inżynier" objął zarząd hotelu, wraz z swoją rzekomą żoną Janiną Weinfeld z Krakowa. Po kilku tygodniach jednak **„pełnomocnik hotelu zabrawszy zysk w kwocie 1,200.000 marek — ulotnił się.**

Po ucieczce z Zakopanego znalazł się w Poznaniu, gdzie **zapoznawszy się z p. Ignacym Małeckim, przedstawił się mu jako Czesław hr. Kowalski** i zaproponował kupno motorów w Zakopanem. Małecki wybrał się z „hrabią" do Zakopanego. W drodze „hrabia" wyłudził od Małeckiego 20.000 marek **i w Trzebini na stacyi zniknął jak kamfora.** P. Małecki doniósł o tem do policyi krakowskiej, która wysłała za zbiegiem inspektora policyi Procyka i Burylę. Już na stacyi w Krakowie dowiedzieli się oni, że osobnik według podanego rysopisu przez p. Małeckiego nadał na dworcu rzeczy, które nawet zakwestyonowano, a on sam wraz z drugą żoną Heleną Bornstein, tancerką z Warszawy wyjechał do Żywca.

Inspektorzy policyi udawszy się w pościgu za Priłuckim do Żywca, dowiedzieli się, że rzeczywiście mieszkał on pod nazwiskiem dr Czesława Wierusza Kowalskiego i że wyjechał do Krynicy wraz z „piękną panią". W Krynicy wpadli insp. policyi na ślad jego, ale oświadczono im, iż **pan hrabia po dwudniowym pobycie udał się do Jeleśnej, gdzie go istotnie w dniu 24 bm. wraz z żoną przyaresztowali.** Meldowany był w Jeleśnej, jako hr. dr. Czesław Wierusz Kowalski. W czasie aresztowania oburzył się „pan hrabia" i oświadczył, że funkcyonaryusze policyi są na mylnej drodze, gdyż on jako hrabia i doktor nie miał i nic nie ma do czynienia z policyą.

Przy rewizyi znaleziono w kieszeni „hrabiego" dwa rewolwery nabite, oraz wiele biżuteryi, oznaczonej literami „C. S.", „C. K." i „C. J." **Są to złote zegarki, srebrne papierośnice,** znaczone „Amet ce 19. I. 1920", **bransoletki, pierścienie, wielki pierścień z 21 brylantami, sygnet z herbem szlacheckim, rosyjski order św. Jerzego,** kolczyki, złoty ołówek, **trzy walizy, naładowane nową bielizną męską i damską itp., łącznej wartości przeszło miliona marek.** „Hrabiego przywieziono do Krakowa, takşamo i jego „żonę". Jak się okazało we wstępnem śledztwie, ścigany on jest za liczne oszustwa, które popełnił pod nazwiskami: Pryłuckiego, Przyłuskiego, Przyłęckiego, oKwalskiego itp. Pochodzi on z Limanowej. Dalsze śledztwo w toku.

ODCZYT TOW. EMILA HAECKERA O BOLSZEWIZMIE odbędzie się dziś, we czwartek, o godz. 7-ej wieczorem w sali Związku Stow. robotniczych (Dunajewskiego 5).

Baterya ochotnicza pod dowództwem kapitana Tilla, stojąca w Łobzowie koło rogatki potrzebuje w ogromnej ilości przyborów do jedzenia (nożów, widelców, łyżek itd.), szczotek do zębów do ubrania, do butów i do włosów, ręczników. Ktokolwiek z ofiarnej publiczności zechciałby dopomódz naszym dzielnym ochotnikom w wyrównaniu tych braków, może to uczynić za pośrednictwem wydziału gospodarczego KOP w Krakowie, Basztowa 3. Dary można dostarczać Wydziałowi gosp. tylko do 24-ch godzin.

Do słuchaczy wyższych szkół i maturzystów. Magistrat przypomina, że w myśl reskryptu ministerstwa spraw wojskowych wszyscy słuchacze wyższych zakładów naukowych oraz tegoroczni maturzyści winni byli zgłosić się do służby wojskowej jako ochotnicy do dnia 15 sierpnia br. gdyż po tym terminie będą powołani przymusowo i prawa ochotników nie będą im przysługiwały.

Nowy radca socyalistyczny. Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej powołano tow. dra **Józefa Drobnera** w miejsce r. m. Schmelkesa, który od kilku miesięcy mieszka stale w Wiedniu. Klub radnych socyalistycznych domagał się tego już od roku.

Sprawa bundowców krakowskich. We wtorek Izba radna sądu okręgowego karnego w Krakowie uchwaliła wypuszczenie na wolną stopę 11 członków „Bundu" krakowskiego, aresztowanych pod zarzutem należenia do III międzynarodówki. Prokurator jednak wniósł protest do sądu najwyższego, przeto, aż do rozstrzygnięcia pozostaną oni w aresztach przy ul. Poselskiej.

Odnośnie do naszej onegdajszej notatki wyjaśnia p. Finder, właściciel restauracyi w Podgórzu, że mając ponieść karę za 20-minutowe opóźnienie zamknięcia szynku wieczorem, oświadczył gotowość kupna pożyczki państwowej za 2000 mk., gdy jednak zażądano, żeby jej kupił za 5000 mk., odpowiedział, iż nie stać go na tak wysoką sumę; ostatecznie jednak wystarał się o potrzebne pieniądze i kupił pożyczki za 5000 mk.

Z teatru im. J. Słowackiego komunikują: Dzisiaj wraca na afisz arcydzieło Słowackiego „Lilla Weneda", która wznowiona w ubiegłym sezonie zdobyła sobie tak świetny sukces u publiczności. Obsada niezmieniona: pp. Kacicka (Lilla), Pancewicz (Roza), Rotter (Gwinona), Dobrzański (Slaz), Bracki (Polelum), Bystrzyński (Lelum), Guttner (Lech), Orwid (Gwalbert), Sosnowski (Derwid). Jutro po raz 7-my „Noc listopadowa" Wyspiańskiego.

Administracya teatru przyjmuje codziennie od 5—7 zgłoszenia dawnych posiadaczy **abonamentu stałych miejsc na premiery i wznowienia do wtorku 31 b. m.** Począwszy od tego dnia prawo stałych miejsc nabywać mogą nowi reflektanci.

Z Teatru Powszechnego komunikują: W sobotę otwarcie sezonu popularną sztuką patryotyczną Juliana z Poradowa p. t. „Obrona Częstochowy", którą teatr nasz z całym należnym pietyzmem ze względu na wielką i tak pokrewną wypadkom, tło sztuki stanowiącym, chwilę obecną, przygotował. Reżyseryę sztuki prowadzi p. Korecki, główne role w niej odtwarzają pp. Kolman, Morska, Topolska, Jelska, Jarniński, Grolicki, Jaworski, Kliszewski, Kolwas, Lasowicz, Magnuszewski, Korecki (przeor Paulinów), Motyczyński, Sarnowski i inni. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Krzyżanowskiego. „Obrona Częstochowy" powtórzona będzie w niedzielę 29 sierpnia wieczór, popołudniowe przedstawienie niedzielne wypełni ulubiona operetka polska Turskiego—Świerzyńskiego „Miłostki wojskowe".

W sprawie miejskiej kuchni obywatelskiej przy ul. Filipa l. 13 otrzymujemy ze sfer robotniczych, korzystających w większej liczbie z tej kuchni, zażalenie, że magistrat usiłuje wspomnianą kuchnię zamknąć dla robotników, a przeznaczyć ją dla użytku sfer urzędniczych i wogóle dla inteligencyi. Ponieważ w kuchni tej stołuje się większa część robotników i robotnic, zatrudnionych w warsztatach i fabrykach, sąsiadujących dzielnic, zamknięcie dostępu do kuchni sferom robotniczym byłoby wielką niesprawiedliwością! Jest to jedyna Kuchnia Obywatelska w tej dzielnicy, dlatego robotnicy protestują przeciw zakusom, zagrażającym wyżywianiu licznej rzeszy proletaryackiej. Wzywamy magistrat, by do tego krzywdzącego robotników-stołowników Kuchni Obywatelskiej przy ul. Filipa zarządzenia stanowczo nie dopuścił.

Za oszustwo aresztowano 26-letnią Anastazyę Cichą, która usiłowała sprzedać pół kilograma „tytoniu" za 145 marek. Jak się okazało, nie był to tytoń, ale zwyczajna trawa z podkrakowskich łąk.

Walka z lichwą. Organa państwowego urzędu walki z lichwą w Krakowie skonfiskowały wczoraj Amalii Rieze przy ul. Starowiślnej l. 55 około 150 kg pierników, wypiekanych wbrew zakazowi z mąki żytniej z domieszką. — Za brak cennika skazano Wiktoryę Filer w Podgórzu na 1000 mk grzywny lub 7 dni aresztu. — Za sprzedaż mięsa po nadmiernych cenach oraz odmówienie wyjaśnień organom wywiadowczym skazano Magdalenę Seweryn, rzeźniczkę z placu Jabłonowskich na 2000 mk grzywny i 2 dni bezwzględnego aresztu. — Za wypiek pierników skazano Markusa Greslera na 2000 mk grzywny lub 10 dni aresztu. — Za wypiek niedozwolony obwarzanków i za brak cennika w piekarni skazano Jakóba Beigla na 2000 mk kary lub 10 dni aresztu; pieczywo skonfiskowano. — Za wykup towarów na placach przed godziną policyjną skazano Katarzynę Losik, handlarkę i Ludwikę Warchałkową, każdą na 500 mk grzywny lub 3 dni aresztu, oraz na konfiskatę śliwek. — Za niedozwoloną sprzedaż pieczywa na ulicach miasta skazano Ewę Papież na 1000 mk kary lub 7 dni aresztu.

Kradzieże. Feiner Sara doniosła policyi, że z mieszkania jej przy ul. Zyblikiewicza w Krakowie skradziono wczoraj garderobę wartości 7000 marek.

Za kradzież 2 par spodni wartości 3000 mk w jednym ze sklepów przy ul. Floryańskiej w Krakowie aresztowano 32-letnią Stanisławę Kołtyś.

Komisaryat policyi państwowej w Jarosławiu doniósł, że 19 sierpnia w nocy na stacyi jarosławskiej skradziono niejakiemu Szpacowi dwa czeki pieniężne, jeden na 5000 marek, drugi na 9447 mk.

Z POLSKI

Przepustki we wschodniej Małopolsce. Namiestnictwo zawiadamia, że od 4 sierpnia nie wolno osobom cywilnym przekraczać wszystkich obszarów, położonych na wschód od zachodniej granicy powiatów Sokal, Żółkiew, Lwów, Bóbrka, Żydaczów, Dolina, bez przepustek, wystawionych przez władze polityczne I instancyi, a przez dowództwo VI armii (oddział II, sekcya defenzywy, szkoła Konarskiego) wizowanych. Zaznacza się, że do wizowania przepustek uprawnione są posterunki defenzywne w Kołomyi, Stanisławowie, Brzeżanach, Winnikach, Chodorowie, Żółkwi i Podhajcach. W miejscowościach zaś, w których nie istnieją posterunki defenzywne, wizują przepustki miejscowe władze wojskowe.

-ooo-

Z ZAGRANICY

Enver basza w Moskwie. Wiedeńskie biuro kor. donosi wedle „Berliner Zeitung am Mittag", że Enver basza po sześciu nieudałych próbach zdołał uciec z Niemiec, gdzie się ukrywał bez wiedzy władz, do Moskwy.

Rozsądny głos „Arbeiter Zeitung"

Wiedeń. (PAT). „Arbeiter Ztg." stwierdza, że klęska Rosyan w Polsce jest **największą i najcięższą, jaka kiedykolwiek spotkała armię czerwoną.** Przywódcy rosyjscy przeceniali swoje dotychczasowe siły i nie mieli zrozumienia należytego dla nastrojów narodu polskiego. Teraz widzimy — pisze „Arbeiter Ztg." w dalszym ciągu — że chłop polski dostarczał żołnierzowi polskiemu gorliwie żywności, a właśnie chłop polski zdawał się być dobrym materyałem dla agitacyi bolszewickiej. Przywódcy armii czerwonej i kierownicy polityczni w Moskwie **przeoczyli poczucie niepodległości u Polaków,** zahartowane w 100-letnich walkach, doprowadzili oni **do zjednoczenia narodu polskiego przeciwko sobie** i wywołali wspomnienie ucisku carskiego z chwilą, kiedy zaczęli odgrywać na ziemi polskiej rolę władców.

Socyaliści niemieccy przeciw bolszewizmowi

Nauen. (PAT) „Vorwärts" zwraca się w artykule wstępnym przeciw ślepemu i bezkrytycznemu popieraniu sowieckiej polityki ze strony niemieckich niezawisłych socyalistów i wskazuje, że niemiecki socyalizm może być uratowany przez stanowcze zaniechanie niemieckiego narodowego i rosyjskiego oryginalnego bolszewizmu.

Sprawy partyjne

Związek stowarzyszeń robotniczych w Krakowie odbył 23 sierpnia walne zgromadzenie w myśl statutu obesłane przez delegatów, którzy w liczbie 190 reprezentowali 18 organizacyi.

Przewodniczyli tow. Bolesław Jaroszewski i Michał Hoffman, sekretarzowali tow. Puklicki i Bułat.

Przedmiotem obrad był wybór nowego Zarządu, któryby prowadził całą gospodarkę Związku. Przed wojną zarząd taki istniał, lecz wojna zdekompletowała go tak, że dopiero teraz, gdy organizacye prawidłowo funkcyonują, można było przystąpić do pracy normalnej.

Po bardzo ożywionej dyskusyi wybrano zarząd składający się z przedstawicieli wszystkich organizacyi, a mianowicie do zarządu weszli tow.: Jaroszewski Bolesław, Kmicik Michał, Łapiński Kazimierz, Polewka, Cezar, Figiel, Kowalczyk, Budziaszek, Grochot, Kuehner Władysław, Marszałek, Makara; do komisyi kontrolującej tow.: Gołębiowski, Kustowski i Kozłowski; do sądu polubownego tow.: Raszke, Prostek i Bielecki. — Nowy zarząd odbędzie konstytuujące posiedzenie w czwartek 26 b. m., o godz. 7 wieczór.

Głos Warszawiaka

Onegdaj przybył do naszej redakcyi ob. Franciszek Baytel, przemysłowiec z Warszawy i złożył kwotę 2.000 marek wraz z poniższym listem:

Pragnąc przyczynić się do pobudzenia i wzmożenia ofiarności w Małopolsce i Krakowie na cele narodowe i społeczne, niniejszem deklaruję co następuje: Jaka suma łącznie zebrana zostanie w 7-miu codziennych pismach krakowskich i 1 tygodniowem (których wykaz załączam) z drobnych ofiar niewiększych jednak od stu marek od jednego ofiarodawcy, w terminie pomiędzy 22 sierpnia a 30 września r. b., **taką samą sumę obowiązuję się przesłać na te same cele do właściwych redakcyi, choćby nawet suma zebranych ofiar mogła sięgnąć kwoty 100.000 (stu tysięcy marek).**

Proponowałbym, aby zarządzone składki miały przedewszystkiem na celu **ratowanie ojczyzny w obecnej ciężkiej potrzebie**, a więc aby mogły obejmować instytucye lokalne przedewszystkiem.

Składam w redakcyi dla:

1) Komitetu Obrony Ojczyzny Mk.	400
2) Białego Krzyża Mk.	400
3) Czerwonego Krzyża Mk.	400
4) Egzekutywy Akademickiej do rozporz. J. E. rektora Estreichera Mk.	400
5) do dyspozycyi J. E. księcia biskupa Sapiehy Mk.	400
Razem Mk.	2000
w 6-ciu innych redakcyach Mk.	12000
w red. „Opinii Publicznej" Mk.	1000
Razem Mk.	15.000

Jednocześnie złożyłem w redakcyi „Rzeczypospolitej" dla wniesienia do Syndykatu Dziennikarzy krakowskich Mk. 5.000. Ogółem marek 20.000, przyrzekając jak najskrupulatniejsze spełnienie swego dobrowolnego zobowiązania mającego dobro publiczne na celu.

Franciszek Baytel,
przemysłowiec z Warszawy
Kraków, Hotel Drezdeński, d. 22. 8. 1920.

P. S. Upraszam wszystkie wymienione redakcye o otworzenie specyalnych rubryk dla zbierania opłat na cele narodowe mające przedewszystkiem na widoku ochotnika czy żołnierza w służbie czynnej, następnie żołnierza chorego, rannego lub inwalidę albo ich rodziny, wreszcie uchodźców i ludność cierpiącą wskutek działań wojennych a niemniej i wszelkie organizacye i instytucye, mające na celu obronę państwa polskiego od najazdu nieprzyjaciela.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Baczność robotnicy budowlani! We czwartek dnia 26 sierpnia br. odbędzie się zgromadzenie o godz. 5-tej wieczór, w Związku stow. robotn., Dunajewskiego 5. Sprawy ważne, obecność wszystkich konieczna. Zarząd Grupy.

Posiedzenie Rady Nadzorczej i Zarządu Związku konsumów „Proletaryat" odbędzie się w sobotę 28 sierpnia o godzinie 6 wieczorem w lokalu przy ul. Lwowskiej 2. **Dr. Bobrowski.**

Baczność robotnicy urzędu gospodarczego wojsk polskich Krakowa, Płaszowa, Podgórza, koszar Sobieskiego, mydlarni, budownictwa, stacyi odbioru bydła i t. p. w dniu 29 sierpnia b. r. odbędzie się wielkie zgromadzenie o godz. 3 po południu w sali Związku stow. rob. w Krakowie, przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Na porządku dziennym: 1) wybór delegacyi na konferencyę, która odbędzie się 12 września, 2) wnioski. — Uprasza się o liczne i punktualne przybycie.

Teatr im. Jul. Słowackiego.

We czwartek 26 bm.: „Lilla Weneda" Słowackiego.
W piątek 27 bm.: „Noc listopadowa" Wyspiańskiego.
W sobotę 28 bm.: „Pan poseł" Fijałkowskiego.
W niedzielę 29 bm.: popoł.: „Kościuszko pod Racławicami" Anczyca, wieczór: „Ponad śnieg" Żeromskiego.

Teatr „Bagatela".

Czwartek: „Dobrze skrojony frak".
Piątek: „Dobrze skrojony frak".
Sobota: „Twarz i maska".
Niedziela przedp.: Przedstawienie dla żołnierza.
Niedziela pop.: „Rycerz z łabędziem".
Niedziela wiecz.: „Dobrze skrojony frak".

Operetka w Nowościach.

Czwartek: „Czar walca".
Piątek: „Czar walca".
Sobota: „Czar walca".
Niedziela pop.: „Targ na dziewczęta" występ L. Rogińskiej.
Niedziela wiecz.: „Cnotliwa Zuzanna" występ L. Rogińskiej.

—ooo—

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. Nr 1310).